Ner 22. 20 Lutego.

Rok 1830. Sobota.

GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

KRAKÓW

Dnia 20 *Lutego* 1830.

Niektórzy górale przepowiadają wczesną i piękną wiosnę, i twierdzą, że z końcem tego miesiąca znikną śniegi i lody. — Czy to przepowiedzenie się ziści, nie podobna zaręczyć; lecz nieraz już mieszkańcy gór bywali godnemi wiary z tego względu wieszczbiarzami.

Wyszedł z litografii nowy *Mazur i Cotillon*, na 3 ręce ułożony i ofiarowany P. Emilii z Męciszewskich Bartynowskiey w dzień iey zaślubin przez H. M. Znayduje się do nabycia w składzie sztuk pięknych D. Friedleina.

WARSZAWA. *(d. 14 Lutego.)* Osoby przybyłe tu z Dubna, opowiadaią okropny wypadek wydarzony w tamtych stronach. Pewien znakomitego domu młodzieniec, w czasie naysilnieyszych mrozów, wyjechał cztérokonnemi saniami w sąsiedztwo. Przejeżdżając około lasu, spostrzegł

gromadę wilków, które spokoynie dozwoliły mu, mimo siebie przejechać. Ujechawszy już może staje, żałował iż od kilkorga przynaymniéy rzeczonych zwierząt, nie oswobodził tameczney okolicy. Rozkazał więc zawrócić sanie, i stanąwszy w prost wzmiankowanéy gromady, z nabitéy dubeltówki podwóynego dał ognia. Na odgłos strzału, konie i tak już węchem czujące w bliskości wilków, zrywaią się nagle. Stojący jedną nogą w saniach, a drugą na palęgu od sań młodzieniec, wypada, postraszone konie unoszą nie mogącego ich wstrzymać woźnicę. Stają zaledwie przed piérwszą karczmą, woźnica woła o pomoc. Zabiera kilkunastu ludzi, z jaką kto mógl miéć obroną. Zapóźno wszelako przybywaią; zastali już bowiem, tylko gole tam i owdzie porozrzucane kości, obok dubeltówki i kawałków rozdartego sukna. Smutny i nauczaiący przykład nieostrożności!!!

Dnia 12 b. m. płacono na giełdzie warszawskiéy polskie listy zastawne po 99 zł. 15 gr. żądano za nie po 100; za obligacye udziałowe żądano po 390 za 300; assygnaty rossyjskie po 180.

(13 *Lutego.*) PP. Tomasz i Jan hrabiowie Łubieńscy i Jan hr. Jezierski zawiązali między sobą na lat 20 spólkę, w zamiarze założenia w Warszawie domu handlowego pod firmą *Bracia Łubieńscy* i *Spółka*, którego kierunek i wyłączny podpis, poruczone zostały P. Tomaszowi hr. Łubieńskiemu. Bodayby ten przykład znakomitych obywateli posłużył do zupełnego obalenia resztki pozostałych z przeszłości przeciw handlowi przesądów i obudził w nas działalność, dla któréy teraz nie tylko w kraju, ale nawet zagranicą, tak obszerne otwiera się pole, a które łatwo mogliby ogarnąć cudzoziemcy, gdyby nas w tym względzie widzieli zupełnie obojętnymi.

Polityka.

XXII. BULETYN

NOWOŚCI ZAGRANICZNYCH.

ROSSYA. (*Ze Smirny* 3 *Stycznia.*) Poseł rossyjski przy

Porcie ottomańskiey hrabia Ribeaupierre, w towarzystwie radzcy poselstwa P. Freding i wielu znakomitych osób, przybył tu dnia 1 b. m. na fregacie swego narodu. Ma on zamiar zabawić tu kilka dni, a potym udać się w dalszą podróż.

TURCYA. (*Z Konstantynopola* 11 *Stycznia.*) Pamiętne niedobitki nawaryńskie, to jest reszty flotty tureckiey; które dotychczas w Alexandryi zostawały, przybyły 27 grudnia wieczorem do przystani tuteyszey. — Sułtan pracuje wciąż niezmordowanie nad przekształceniem rządu i obyczaiów swego państwa na sposób europeyski, i zdaje się że owe groźne niegdy przeszkody w zabobonności turków istniejące, powoli zaczynają upadać. — Turcya, mimo rożnicy religii, stanie się kiedyś świetnem państwem na krańcu Europy.

FRANCYA. (*Z Paryża* 4 *Lutego.*) Gazeta Francyi, która onegdy położyła między kłamstwami dziennemi, wyprawę do Algieru; dziś donosi, o częstych naradach w ministerstwie, nad środkami uderzenia na tenże Algier. Wielu ministrów, (powiada), zebrało się dziś z tego powodu, i przybrali do rady kilka innych osób, niezasiadaiących pod czas zwyczaynych obrad.

Konstytucyonista donosi, że mnieyszość izby deputowanych; podała notę do króla, w którey oświadcza, że niepodobna będzie utrzymać się ministrom przeciw większości teyże (*). —

Mówią nawet za rzecz naypewnieyszą, że przed otwarciem izb, nowe ministerstwo utworzonem zostanie, do którego powrócą PP. Martignac i Roy.

PORTUGALIA. (*Z Paryża* 4 *Lutego.*) Podług ostatnich listów z Lizbony, mówią tam głośno o powszechnéy amnestyi. — (*Z Lizbony* 20 *Stycznia.*) Nędza tuteyszey stolicy trudną jest do opisania; — wszystko leży odlogiem i jakby w śmiertelnem otrętwieniu.

(*) Czytelnicy sobie przypomną, że Gazeta Francyi rozumie przez mnieyszość stronę liberalną, a Konstytucyonista przeciwnie rojalistów. Trudno więc osądzić, który z tych dwóch dzienników może mieć prawdę za sobą. P. R.

(Z Londynu 1 Lutego.) Onegdy papiery portugalskie poszły znacznie w górę; co przypisują pogłosce, że część pożyczki brazylijskiey na spłacenie takowych przeznaczoną zostanie. (!!!....)

PRUSSY. *(Z Berlina 13 Lutego.)* Dziś przejechał tędy goniec cesarsko rossyjski P. Nieporozniew z Petersburga do Londynu.

(Pisma francuskie z dnia 5 Lutego nienadeszły.)

Rozmaitości.

Pisma publiczne niemieckie, napełnione są ciągle skargami przeciw ostrości zimy tego roczney. — W Darmastadt musiano w niedzielę 31 stycznia pozamykać ewangielickie kościoły, gdyż dla niesłychanego zimna, nikt wytrzymać tam niemógł. Od tegoż dnia i teatr wielkoxiążęcy jest zamknięty. — W Sztudgardzie zimno ciągle jest nie do zniesienia; dnia 3 Lutego, o 6tey z rana termometr pokazywał $21\frac{10}{2}$ pod 0; — żołnierze na straży stojący odziewani są od stóp do głów futrami; — wiele stanowisk zawieszono, aż do ulżenia mrozów. Teatr od sześciu dni zamknięty.

Epidemija w Tulonie coraz niebezpieczniey się rozszerza; wielu nawet lekarzy padło już jey ofiarą, a nawet jedna siostra miłosierdzia, gorliwość swoją około chorych, życiem przypłacić musiała.

Tylokrotnie już dziwiono się nad wielkością formatu gazety *The-Atlas;* nic to wszakże dziwnego nie iest, w porównaniu z arkuszem wyrobionym niedawno w papierni w Derbschire, który ma 13,800 stóp długości, a 4 szerokości.

Pewien dziwak w Cambridge, posiada osobliwszy gabinet. — Jest to zbiór loków wszystkich dawnych jego kochanek (których nie mała musiała bydź liczba.) Ma on zamiar, z czasem kazać z tych włosów utkać sukno i porobić sobie suknie, ażeby na starość, skrzepłe od zimna członki, ogrzewały też same loki, które za młodu płomień rozniecały w sercu jego.

Historya.

BITWA POD GRUNWALDEM.

Przekład z pamiętników historycznych Millera.

(Dalszy ciąg.)

Kray ten z wzwyż rzeczonemi wodami iako też i Memlem, xięstwami pomorskiem, mazowieckiem i litewskiém graniczący; był naówczas zamieszkały przez ludzi prostych i nieoświeconych lecz łagodnych, którzy z wysokiéy postaci ciała, rumiąnych twarzy, niebieskich oczu i blond włosów szczególniey się odznaczali, i do pokolenia Liflandczyków (ci zaś z części Jnflant inaczey Liflandya pochodzą) należeli, który się od Wisły aż do Dźwiny rozpościerał. — Żyli sobie spokoynie między jeziorami i lasami, dalecy od zbytków polerownych narodów swoiego wieku, trudnili się polowaniem, rybołostwem i uprawą roli, i małe tylko mieli związki handlowe z swemi sąsiadami. — Ich potrzeby były proste, pożywieniem mięso końskie, ryby, miód, i mleko od klacz. — Niewiedząc o żadnym formalnym rządzie, uznawali mnóstwo małych zwierzchników nad sobą, którym tytuł *Supan* nadali. Jch mowa podobna była do wendenskiéy. — W dziesiątym wieku i późniéy, kiedy ich sąsiedzi polacy i pomorzanie wyznawali iuż religią chrześciańską, oni ieszcze się trzymali wiary oyców swoich, i licznym swoim xiężom pozwalali nad sobą panować. — Kriwa naywyższy kapłan i głowa swego duchowieństwa, był nieograniczonym despotą i uciemiężycielem swoiego narodu, a mieszkanie miał w Romowe pod dębem, owey naywyższey Prusaków świętości, (Heligthum) które to mieysce wcale iuż teraz nie iest wiadome. Nadaremne były kilkakrotne starania nakłonić mieszkańców Prus do przyięcia wiary chrześciańskiey. Woyciech de Bremen i Bruno de Querfurt, którzy się podięli nauczać ich wiary Chrystusa, padli ofiarą swey gorliwości. — Rozdrażnieni prusacy, bez żadnego względu poświęcili ich śmierci.

Wstręt prusaków ku nauce wiary chrześciańckiey, po-

wodem był do krwawych woien, które długo między niemi i ich sąsiady polakami trwały. Polacy chociaż iuż na ów-czas chrześcianie, nie ze wszystkiém iednak byli obyczay-nemi i często okrutnie i bez litości obchodzili się podczas woyny ze swemi nieprzyiaznemi sąsiadami. Prusacy nie-maiąc inney broni iak tylko pałki i topory, uciekali przed Polakami do swych lasów, wracali znowu gdy tamci się co-fnęli, przyrzekali płacić daninę i przyiąć wiarę: z czasem wetowali swą krzywdę przez napadanie na kray polaków, przez co też zaczęli bydź dla nich niebezpiecznemi.

Nikt bardziéy nie doznał ich zemsty nad xięcia mazo-wieckiego Konrada. Krystyan biskup z Oliwy (Oliwa kla-sztór pod Gdańskiém) namówił go na krucyatę przeciwko nim. Przedsięwzięcie to źle się udało, a rozdrażnieni pru-sacy wpadli w roku 1221 w Mazowsze, kray spustoszyli, Płock stolicę xięcia w perzynę obrócili i przymusili go do złożenia im daniny. — Biskup Krystyan, a podług innych Henryk xiąże wrocławski, radził w owéy potrzebie xięciu mazowieckiemu, ażeby wezwał zakon niemiecki krzyżaków w pomoc przeciwko prusakom. — Proiekt ten został przy-ięty i poselstwo do Hermana do Salza mistrza wielkiego do Wenecyi wysłano. Krzyżacy uważaiąc w tym swóy interes chwycili się z ukontentowaniem tak dogodney powiększenia swoich sił i panowania okazyi. Obydwie strony zawarły formalną umowę, w moc któréy krzyżakom fortece Chełm (Culm,) z przyległościami odstąpiono i posiadłość wszel-kich na prusakach zdobyć się maiących krajów, zapewnio-no. Cesarz Frederyk II i papież Grzegorz IX potwierdzi-li tę ugodę. Los więc mieszkańców Prus został zadecydo-wany, zniszczenie lub poddaństwo prusaków było hasłem umowy. Kawaler Hermann Balk śmiały woiownik, iako pier-wszy prowincyał wysłany został ze 100ma innych krzyża-ków w roku 1230 dla zaczęcia woyny z narodem, który ani iego samego, ani iego wspól towarzyszów nigdy nie obra-ził. —

Właśnie w tém samém mieyscu gdzie teraz miasto To-

ruń leży, ponad wiślu, rozpoczęli swoie przedsięwzięcie krzyżacy, które w początkach na samych tylko gonitwach i utarczkach schodziło. Ale gdy papież kazał oglosić krucyatę przeciwko poganom nad morzem baltyckiém, i wielka liczba ochotników z Niemczech i innych Europy krajów woienną siłe krzyżaków wzmocniła; znaczne uczynili postępy, i coraz bardziéy się po nad rzeczu rozpościerali. Zdobyte powiaty zagarneli pod swe panowanie, przymusili Prusaków do przyięcia wiary chrześciańskiey i kraie zawoiowane zapewnili sobie przez założenie fortyfikacyi. Po piędziesiąt-trzech letniey w ciąż prowadzoney woynie i nayszkaradnieyszych z obu stron okrucieństwach, zawojowany nakoniec został cały kray: a prusacy którzy przez całe pół wieku za wolność maiątku i wiarę odważnie walczyli, w roku 1283 ulegli przemocy i oddali się w poddaństwo zakonowi krzyżaków.

Po podbiciu prusaków dołożyli wszelkiego starania krzyżacy, wyniszczony i wyludniony długą woyną ten kray na nowo podźwignąć. Uformowali krajowy rząd podlug zasad dogodnych dla dawnych mieszkańców, i mnostwo obcych osobliwie niemieckich kolonii pozakladali. W krótce przez dzielną czynność nowych rządzców, którzy nie tylko umieli zniszczyć co było szkodliwém, ale też i zaprowadzić cokolwiek było z pożytkiem, przez założenie wielu nowych miast i zamków, kray ów z własnych prawie rozwalin na nowo powstał; a wielki mistrz zakonu Zygfrid de Feuchtwangen w Marburgu w xięstwie heskiém mieszkaiący, przeniosł się w roku 1309 do Marienburga dziś zachodnich Pruss.

Na początku piętnastego wieku (w czasie połączenia się kawalerów mieczowych z zakonem niemieckim) krzyżacy wznieśli się do naywyższego stopnia swey wielkości. Nie tylko całe Prussy i Pomorze, ale nawet Liflandya, Kurlandya, Estlandya, Gotlandya, nowa Marchia i znaczne posiadłości w Niemczech i we Włoszech do ich panowania należały. —

Prussy środkowym były punktem ich kraiów. Ten naówczas handlem rzemiosłami i rolnictwem kwitnący kray, któren pięćdziesiąt i pięć miast, więcey 13,000 wsi a ludności dwa miliony, między któremi wiele bogatych i maiętnych obywateli liczył; czynił krzyżakom 800,000 Złotych rocznego dochodu.

Od dawna iuż ich sąsiedzi polacy i litwini zazdrosném okiém patrzeli na ich coraz bardziéy wzrastaiące siły; i częste z niemi woyny niezawsze z szczęściem krzyżaków kończone, były powodem do wzaiemney nienawiści i wzgardy. Te niezgody, czyli raczéy małe woyny, na samych tylko wzaiemnych gonitwach i rabunkach schodziły, czasem krótkiego tylko pokoiu lub zawieszenia broni umowami przerywane bywały, zawsze się iednak naywiększą zgrozą odznaczały. Nieprzyiaciele krzyżaków polacy, w swoich zaczepkach mieli za cel upokorzenie zakonu; a skryty zamiar krzyżaków był, Litwę tak iak niegdyś Prussy pod swoie panowanie zagarnąć.

Kray litewski na ówczas składaiący się z Litwy, Żmudzi, Podlasia, Polesia, Witepska, Połocka, Smoleńska, Mścisławia, Siewierza, Wołynia i części Podola, rządzony był przez wielkich xiążąt, i w czternastym dopiero wieku z dawney ciemnoty wznosić się zaczął. W roku 1386 Jagiełło był wielkim xięciem litewskim; ożenił się z piękną Jadwigą zmarłego na ówczas króla polskiego córką, a przyrzekłszy Litwę z Polską złączyć, Szląsk Prussy i Pomorze na powrot odzyskać, posadzony został na tronie polskim. Przez obietnice namowy i inne łagodne środki, skłonił litwinów do przyięcia religii chrześciańskiéy i wieczney unii czyli połączenia się z polakami; a Witold stryj Jagiełły panuiący xiąże żmudzki, przez różne zabiegi doszedł aż do stopnia rządzcy całego państwa litewskiego.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Uwiadomienie.

Ktoby sobie życzył do służby ogrodnika, lub do założenia ogrodu angielskiego w naypięknieyszym guście, czyli na takowy plan wydać, życzącym iakieś upięknienia robić; — także ułożenia treibhauzów, oranżeryi, utrzymowanie plant zagranicznych i szkółek tychże, tudzież założeniem kuchennych iarzyn i owocu; raczy się zgłosić do wydawcy Gońca.
